№ 253 Rok XI. SOSNOWIEC — wtorek 3 sierpnia 1920 roku. Cena numeru 1.50 mk.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz nonparelowy mk. 8.00, na III-ej stronie— mk. 6.00, na IV-ej stronie —4.00 fen., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 10.00. Drobne ogłoszenia po 50 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie 2.00 fen.

Adres dla listów i depesz: „Iskra" Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Prenumerata wynosi. Z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową miesięcznie

30 mk.

Oddziały własne: W Będzinie ulica Małachowskiego 9 w Dąbrowie ulica Sienkiewicza.

Komitet Propagandy Pożyczki Odrodzenia w Sosnowcu

podaje do ogólnej wiadomości, że począwszy od dnia 3 sierpnia r. b. Członkowie Komitetu rozpoczynają obchodzenie wszystkich mieszkań w Sosnowcu, celem odręcznej sprzedaży świadectw tymczasowych krótkoterminowej pożyczki oraz przyjmowania zapisów i zaliczek na

długo terminową Pożyczkę Odrodzenia Polski

Kwestujący Członkowie Komitetu zaopatrzeni są w odpowiednie zaświadczenia, okazywania których, we własnym interesie, prosimy żądać.

Sosnowiec, dnia 1 sierpnia 1920 roku.

Przewodniczący Komitetu **Zdzisław Sztrans**
dyrektor Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Sosnowcu

Sekretarz Komitetu **Czesław Jankowski**
prezydent miasta Sosnowca.

Cech blacharzy zwołuje

Nadzwyczajne ZEBRANIE

wszystkich bez wyjątku majstrów, czeladników i terminatorów Zagłębia Dąbrowskiego i Olkuskiego w środę dnia 4 sierpnia o godz. 6 i pół w sali „Rzemieślnika" przy ul. Sienkiewicza (Polna) № 7.

Podziękowanie.

Zarząd Świetlicy Żołnierskiej w Dąbrowie składa niniejszym podziękowanie za pomoc w urządzeniu pierwszego przedstawienia teatru żołnierskiego w Dąbrowie w dniu 31. VII. b. r. Kołu Narodowemu Polek, Paniom, które łaskawie wzięły udział w wieczorze oraz orkiestrze miejscowej Policji Państwowej.

Do mieszkańców pow. będzińskiego.

Rozkazem jenerała Hallera, prezesa obywatelskiego komitetu wykonawczego obrony państwa z dnia 18 lipca 1920 r. pod № 209 niżej podpisany mianowany został pełnomocnikiem komitetu na powiat będziński z obowiązkiem utworzenia **powiatowej rady komitetu** drogą kooptacji.

Zadaniem pełnomocnika i rady powiatowej jest wypełni nie wezwań Rady obrony państwa przy największym rozwinięciu inicjatywy prywatnej jednostek, stowarzyszeń i komitetów, współpraca w werbunku do armji ochotniczej, w zachęceniu do nabywania pożyczki państwowej, w pobudzaniu do zbiórki broni i wszelkich rzeczy do obrony państwa pośrednio lub bezpośrednio przydatnych, uzgadnianie działalności różnych komitetów w tym kierunku już pracujących, rejestracja ich pracy, popieranie jej na drodze ułatwień urzędowych, tworzenie nowych komitetów obrony na całej przestrzeni starostwa, współdziałanie z rządem w tworzeniu kadrów pomocniczych dla obrony państwa, budzenie ofiarności społecznej i usilne zabiegi o to, aby społeczeństwo w dzisiejszych ciężkich chwilach, jakie przeżywa Ojczyzna, wydobyło z siebie największą sumę ofiarności, pracy i czujności ku wytrwałej obronie zagrożonej wolności Polski.

Wyposażeni w poparcie władz rządowych, rozporządzając wszelkimi ułatwieniami, jakich rząd udzielić może, wzywamy pomimo to, całe społeczeństwo bez różnicy stanów do mocnego poparcia naszych prac, a istniejące na terenie powiatu komitety obrony państwa i wszelkie stowarzyszenia, pracujące w tym kierunku do zawiadomi nia rady powiatowej o swym istnieniu i zakresie działalności i do utrzymywania łączności z radą.

Biuro rady znajduje się w lokalu starostwa w Będzinie i jest czynne codzien nie od g. 9 do 12 w połud. i od g. 3 do 5 po południu.

Rachunek bieżący na który należy wnosić wszelkie ofiary i składki, otwarty jest w oddziałach banku handlowego w Będzinie i w Sosnowcu.

Adres dla listów: Pełnomocnik W. K. O. na powiat będziński, Będzin, starostwo albo: rada powiatowa W. K. O., Będzin, starostwo.

Adres dla depesz: Wukao, Będzin, starostwo.

Będzin, 27 lipca 1920 r.

Pełnomocnik powiat. WKO.
Józef Karney.

W sprawie dezercji.

Dekretem Naczelnika Państwa i Wodza z 20 lipca 1920 r. udzieloną została abolicja, osobom wojskowym, które samowolnie opuściły szeregi, lub też samowolnie poza niemi przebywają jako też osobom, które mimo powołania w myśl obowiązujących ustaw do służby wojskowej do tejże się nie zgłosiły. Osoby te nie będą ścigane za dezercję, względnie za nieusłuchanie rozkazu powołującego do służby wojskowej, jeżeli w przeciągu 2-ch tygodni po zgłoszeniu niniejszego dekretu zgłoszą się do służby wojskowej. Dekret ten dotyczy jedynie tych wojskowych, którzy w dniu jego ogłoszenia pozostawali w kraju poza swojemi oddziałami. Osoby wojskowe, które już po ogłoszeniu dekretu popełnią dezercję będą karane śmiercią przez sąd doraźny.

Za wojewodę:
(—) Dr. Kroebl.

Dokoła wojny i pokoju.

Rokowania rozejmowe.

Warszawa, 1 sierpnia.

Delegację, która rokuje z bolszewikami stanowią: gen. Jan Romer przewodniczący, pułk. szt. gen. Stanisław Dowojna-Sołłohub, rotm. Kazimierz Stamirowski, kpt. Rajmund Jaworowski. Z ramienia rady ministrów bierze udział podsekretarz stanu dr. Wład. Wróblewski. Personel pomocniczy stanowią: porucz. Włod. Borowski i urzędnicy wojskowi Bol. Eggers i Józef Witowski.

O godz. 9 wieczorem delegacja polska spotkała się na szosie brzesko-baranowickiej z pełnomocnikami sowietów.

Daszyński o rozejmie.

Redaktor „Journale de Pologne", p. Robert Vaucher, miał rozmowę z p. Daszyńskim, wice prezydentem Rady ministrów który mu oświadczył, że nasze warunki pokoju są następujące:

1) „Niepodległość państwa polskiego. Nie przyznamy nigdy bolszewikom najmniejszego prawa do mieszania się w wewnętrzne sprawy naszego państwa.

2) Mowy być nie może o jakimkolwiek rozbrojeniu, całkowitym lub częściowym, w jakiejkolwiek formie. Na tym punkcie będziemy nieprzejednani.

3) Jako linję demarkacyjną wojsk, której będziemy żądali podczas rozejmu, przyjmujemy linję, proponowaną przez Lloyd Georges, to znaczy granice dawnego Królestwa Kongresowego oraz Galicji południowej. Przyjęlibyśmy jednak linję, zajmowaną przez nasze wojska w chwili podpisania rozejmu.

Starali śmy się sprawdzić pi-

sce — „Rzeczpospolita“ to wiadomości, ogłoszone wieczorem w warszawskim dzienniku francuskim. Sądzimy, że są one prawdziwe. Były jednak nieznane, gdyż w Radzie obrony państwa uznano je za najzupełniej tajne i w powszechych kołach politycznych z największym zdziwieniem dowiedziano się dzisiaj, że Daszyński na własną rękę uwolnił się z obowiązku tajności.

Bolszewicy chcą zwrócić Niemcom Poznańskie.

Londyn, 1 sierpnia.

(P. A. T.)

Havas. „Daily Mail“ dowiaduje się z N. Yorku, że według wiadomości z kół rządowych w Waszyngtonie warunki bolszewickie pokoju z Polską zawierają między innymi prawo swobodnego przejścia przez Polskę i **zwrot Poznańskiego Niemcom.**

Prasa paryska o warunkach pokojowych.

Paryż, 1 sierpnia.

Havas. „Matin“ i „Petit Parisien“ wyrażają przekonanie, że rząd polski nie podpisze nieodpowiednich warunków z rządem sowietów, nie dopuści do rozbrojenia Polski, by jej narzucono ustrój sowiecki oraz, by ją zmuszono do przyjęcia granic innych, niż zakreślone przez mocarstwa ententy.

Kiedy delegacja polska opuści Baranowicze?

Warszawa, 1 sierpnia.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że jeżeli do dnia 4 bm. o godz. 5 po południu nie będą podpisane warunki rozejmu — wówczas delegacja polska opuści Baranowicze, nie podpisując żadnego aktu, i wtedy R. O. N. wyda odezwę na śmierć i życie z nawałą moskiewską.

Jawność obrad rozejmowych.

Warszawa, 2 sierpnia.

(P. A. T.)

Wydz. pras. min spr. za gr. komunikuje: Rząd polski zwrócił się do rządu sowietów z propozycją dopuszczenia korespondentów pism do rokowań rozejmowych. Rząd sowietów odpowiedział odmownie.

Rokowania rozejmowe

Sosnowiec, 3 sierpnia.

PAT nie posiada żadnych wiadomości w sprawie rokowań z boszewikami. Pisma żydowskie natomiast donoszą, że delegację polską witano owacyjnie okrzykami „Dalej wojna!“ (precz z wojną!)

Anglja dla Polski.

Niesłychane demonstracje na rzecz Polski.

Londyn, 2 sierpnia.

(Tel. wł. "Iskry)

Wczoraj, w niedzielę, w Londynie odbyło się kilka wieców w sprawie natychmiastowego wystąpienia Anglii na rzecz Polski. W wiecach brali udział robotnicy organizacji „Trade uniona“.

Niewidziany dotąd pochód demonstracyjny wyruszył następnie do pałacu Buckingham, z licznymi plakatami, na których wypisano żądanie natychmiastowego wysłania armji pomocniczej do Polski.

Walka na śmierć i życie.

My, albo oni.

Warszawa, 1 sierpnia.

Szef sztabu generalnego, gen.-por. Rozwadowski przyjął przedstawicieli prasy, wyłuszczając przed nimi poglądy naczelnego dowództwa na obecną sytuację wojenną.

Zwycięstwo armji czerwonej byłoby nietylko zwycięstwem Rosji sowieckiej, ale i zwycięstwem Niemiec, byłoby wykreśleniem Polski z karty, byłoby przekreśleniem traktatu wersalskiego i stworzyłoby nowy stan rzeczy w Europie.

Nie wchodząc w przyczyny położenia obecnego, szef sztabu stwierdził, że wojsko polskie dokonało cudów. Kresy były w naszych rękach, niestety, armja polska nie miała poparcia narodu, cieszono się ze zwycięstw, ale ani naród ani społeczeństwo nie doceniało znaczenia przewag osiągniętych.

Należy jednak pamiętać, że Polska, zredukowana na wschodzie, każdej chwili narażona jest na niebezpieczeństwo napadu ze strony Moskwy, jak i Niemiec i byłaby ciągle zależna od sąs'adów.

Nieprzyjaciel, zasilony zdobyczami na Denikinie i Judeniczu, przygotowany doskonale pod względem technicznym i wzmożony liczebnie, wyzyskał swą chwilową przewagę.

Udało się nam jednak opanować sytuację, tak że będziemy mogli przeciwstawić się naporowi nieprzyjaciela, który jeszcze przed podpisaniem rozejmu chce osiągnąć linję Bugu.

Wobec tego dalsza walka jest konieczna. Będzie to walka na noże: albo my, albo oni.

Ze społeczeństwa należy wydobyć jak najwięcej woli, hartu i wytrzymałości, tym bardziej, że jak to dowodzą liczne znaki, siła wroga nie jest tak groźną, jak się może wydawać.

My wojsk koalicyjnych nie potrzebujemy, mamy dosyć sił własnych, należy je tylko uruchomić i należy w stosownej chwili użyć.

Prasa sowiecka obawia się kontrofensywy polskiej!

Wiedeń, 1 sierpnia.

Ze Sztokholmu donoszą: Jeden z dzienników sowieckich podnosi, że Polska prawdopodobnie rozpocznie wkrótce kontrofensywę i dlatego armja sowiecka musi wytężyć wszystkie swe siły, aby zniweczyć te zamiary.

Sowiety nie godzą się na udział Anglji w rokowaniach!

Wiedeń, 1 sierpnia.

Z Helsingforsu donoszą:

Sowiecka „Prawda“ pisze: Rząd sowietów nie będzie absolutnie prowadził rokowań pokojowych z Polską, jeżeliby Anglja, albo którekolwiek z innych państw zechciało mieć podczas tych pertraktacji jakikolwiek wpływ na nie.

Rosja sowiecka nie dozwoli, aby ktokolwiek mieszał się w sprawy, obchodzące jedynie tylko obydwa państwa. Rosja musi ze strony Polski otrzymać gwarancję, że więcej napad na Rosję z jej strony nie będzie możliwy.

Dalej musi Rosja mieć zapewnioną wspólną granicę z Niemcami, aby nie być odciętą przez Polskę od Europy zachodniej.

Plebiscyt ludności białoruskiej i ukaińskiej zadecyduje o przynależności tych narodów. Pokój na wschodzie Europy musi być trwałym, aby można już raz rozpocząć pracę odbudowy.

Rosja a Bałtyk.

Berlin, 2 sierpnia.

(P. A. T.)

Radio. „Teleg. Union“ donosi w sprawie stanowiska rządu sowietów wobec państw kresowych: Komunikuję, że kwestja wybrzeży morza Bałtyckiego jest pierwszym punktem programu tegoż rządu. Według słów jednego z polityków sowieckich rząd rosyjski nie może się liczyć z pragnieniem małych państewek. Wyspy Alandzkie i Ozylja przejść muszą pod władzę Rosji sowieckiej. Chwila właściwa do rozwiązania sprawy wybrzeży bałtyckich jeszcze nie nadeszła, ponieważ przedtym musi być pokonana Polska. Do panowania nad Konstantynopolem nie przykłada Rosja żadnej wagi, natomiast bezwarunkowo panować musi nad morzem Czarnym. Również na wschodzie wywalczy sobie Rosja swoje poprzednie stanowisko mocarstwowe.

Upadek Polski — cios niepowetowany dla Francji.

Korpus ententy wyląduje w Odesie.

Gdańsk, 1 sierpnia.

(P. A. T.)

„Danz. N. Nachr.“ donoszą z Paryża:

Wczorajsze posiedzenie Rady ministrów zajmowało się wyłącznie sprawą Polski. Wszyscy ministrowie byli zgodni w zapatrywaniu, że upadek Polski byłby dla Francji ciosem nie do powetowania.

Rada min. postanowiła zaniechać wszelkiej polityki, którąby zmierzała

do oszczędzania sowietów i przedsięwziąć wielką militarną akcję na rzecz Polski.

Następnie rada min. przyjęła do wiadomości wypracowany przez marszałka Focha plan

wylądowania korpusu ekspedycyjnego ententy w Odesie

Rada min. czeka jeszcze na odpowiedź ze strony Anglji i Włoch.

Pożyczka Odrodzenia Polski.

Naród amerykański w swej deklaracji, przystępując do walki śmiertelnej o niepodległość poręczył swoją przysięgę oddaniem życia i mienia. Oddaniem życia patrjotycznej organizacji wojskowej obywatela Waszyngtona, oddaniem mienia — Skarbowi Narodowemu.

Niepodległość Amerykanin zdobył wysiłkiem własnej woli i sojuszem z Francją.

Historja Niepodległości Amerykan jest wzorem dla wszystkich narodów walczących o istnienie. Prawo moralne wysiłku jest powszechne.

(—) Ignacy Grabowski.

Komunikaty polskie.

Warszawa, 2 sierpnia,

Komunikat z dn. 1 sierpnia.

Od granicy niemieckiej wzdłuż Wissy i Narwi do Tykocina oddziały nasze zajęły linję rzeki Szliny przez Siemiaczyce do Brześcia, gdzie walczą na przedpolach.

W rejonie Brodów akcja rozwija się pomyślnie.

W bitwie pod Toporowem poległ szef sztabu konnej armji nieprzyjacielskiej, przy którym znaleziono dokumenty i rozkazy operacyjne.

W ręce naszych oddziałów wpadła znaczna zdobycz wojenna, w tym sztandar 2-ej dywizji jazdy sowieckiej.

Na Serecie wszystkie ataki odparto.

Nacz. dow. szt. gen.

Warszawa, 3 sierpnia.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu gen. z dnia 2 b. m.

Na północ od Ostrołęki do granicy niemieckiej sytuacja bez zmiany. W rejonie Nowogródka i Łomży ataki przeciwnika znacznie osłabły. Nasze oddziały regularne i ochotnicze nacierają tu na kawalerję i piechotę. Od Narwi do Bugu kontakt z nieprzyjacielem na wschód od linji Kosaki, Wysokie Mazowieckie, Kościelne, Ciechanowiec.

Na Bugu w rejonie Mielnika pod Brześciem nieprzyjaciel skoncentrował znaczne siły wszystkich 3 rodzajów broni i forsownie atakuje twierdzę i miasto. Na połud. od Brześcia aż do rejonu Brodów poważniejszej akcji bojowej nie było. Akcja pod Brodami, w której zaangażowane są znaczne siły z obu stron, rozwija się nader pomyślnie. Nad Seretem lokalne walki przybierają ostrzejszy charakter. Stwierdzono tutaj przybycie świeżych oddziałów nieptzyjacielskich.

Nacz. dow. szt. gen.

Znów się zaczyna...

New-Jork, 2 sierpnia.

W tutejszych kołach polskich wskazują na wznowienie ostrej agitacji antypolskiej, prowadzonej przez żydów.

Starają się oni za pomocą starych metod szkodzić Polsce, a obecnie specjalnie agitują przeciw wstępowaniu do armji ochotniczej.

Materjały o okrucieństwach bolszewików.

Liga antybolszewicka nieraz zwracała się do społeczeństwa z prośbą o dostarczanie jej materjałów o zwierzęcym zachowywaniu się bolszewików. Ze względu na możebne pertraktacje pokojowe Liga antybolszewicka prosi wszystkie osoby, którym są wiadome fakta (ściśle, z podaniem miejscowości, daty, imienia i nazwiska), o zamordowaniu i znęcaniu się nad osobami (wykłuwanie oczu, odrąbywanie palców, zdzieranie skóry, zakopywanie i zamurowywanie żywcem i t. d.) podać na piśmie opis dokładny tych faktów z podaniem nazwisk i adresów naocznych świadków oraz dorzuceniem — o ile są — fotografji. Wszelka dyskrecja będzie ściśle zachowana, a materjały te będą użyte dla prac przyszłego kongresu pokojowego. Ze względu na pilność sprawy — uprasza się o niezwłoczne zajęcie się tą nader ważną dla chwili kwestją.

Doniesienia anonimowe lub niedokładne nie będą użyte, jako materjał nie dosyć poważny. Informatorzy powinni doniesienia swe podpisywać

wypełnić i podać swój adres oraz stan społeczny.

Adres Ligi antybolszewickiej: Mazowiecka 11 m. 81 w Warszawie.

I bolszewicy mają swego mola.

Warszawa, 1 sierpnia.

„Warsz. Słowo“ otrzymuje informacje, że w sferach rządu sowieckiego liczą się poważnie z zajęciem przez armję gen. Wrangla Charkowa, Połtawy i Ekaterynosławia. W sferach wojskowych czerwonej armji podnoszono myśl opuszczenia Ukrainy, lecz sprzeciwiał się temu Trocki.

Na Kubaniu i nad Donem — jak donosi korespondent gazety szwedzkiej „Svenska Dagbladet“ wybuchło ponowne powstanie kozaków. Armja ich liczy około 100 tysięcy ludzi, a pod pod jej naporem bolszewicy ewakuowali Noworosyjsk, Ekaterynodar, Rostów i Taganrog.

Precz z cywilami.

Sosnowiec, 3 sierpnia.

W Warszawie zawiązała się ostatnio „Liga Warszawianek“, która nadesłała nam odezwę następującą:

PRECZ Z CYWILAMI!

Po całej Polsce, od starych murów Wilna i Mińska, aż po Gniezno i Poznań, rozbrzmiał tysiącznym echem okrzyk:—Do broni!

Ale nie wszyscy powstali na głos naczelnika. Są tacy, co śpią jeszcze, i tacy, co patrząc nie widzą, a słuchając — nie słyszą głosu wzywającej ich Ojczyzny! I takich też nie brak, którzy nie chcą widzieć i słyszeć, a wolą się zasklepić w ciasnym kółku swych potrzeb codziennych, nie troszcząc się o Jutro Ojczyzny, —bo im z tym wygodniej.

Tym wszystkim—Hańba!

Hańba każdemu, kto będąc młodym i silnym nie powiększa dziś szeregów armji ochotniczej. Hańba tym, co w beztrosce Jutra napełniają cukiernie i teatry, trwoniąc pieniądze wtedy, gdy skarb polski jest pusty.

Wymówką dla wielu z was będzie chęć zajęcia wolnych chwilowo posad wojskowych, chęć zastąpienia idących na front żołnierzy! Nazywacie to szumnie „służbą pomocniczą“.

—Ale to nieprawda: bo te posady są dla was przynętą tylko, — przynętą, która odciąga was od spełnienia jedynego dziś obowiązku: Obrony granic Rzeczypospolitej! —Nie troszcie się o posady: zdolnych do służby wojskowej zastąpią z powodzeniem ludzie starsi, obarczeni rodziną, lub też i inwalidzi wojenni.

Chwila jest groźna!—Nie czas na gadanie i czcze wiecowanie!

Do broni!

My, polki, zrzeszone w „Lidze Warszawianek, oświadczamy, iż piętnować będziemy publicznie każdego mężczyznę, uchylającego się od służby wojskowej, jak również każdą kobietę, która nie zgłosiła się do służby pomocniczej.

Do broni więc! Do czynu!

Niech żyje Wolna od najazdu Rzeczpospolita Polska!

Niech żyje Zwycięska Armja Polska i jej Wódz Naczelny — Józef Piłsudski!

Liga Warszawianek.

Warszawa, w lipcu 1920 r.

Prezydent ministrów do włościan.

Prezydjum rady ministrów nadsyła nam następującą odezwę prezydenta ministrów do włościan:

Bracia włościanie na wszystkich ziemiach polskich!

W chwili dla państwa i dla was, bracia, przełomowej, wola stronnictw sejmowych powołała mnie do objęcia steru rządu w Polsce. Oddając władzę prezydenta ministrów w moje ręce, stronnictwa udokumentowały, że państwo polskie jest i pozostanie państwem ludowym; oddając ją w moje ręce w chwili, dla państwa najcięższym, stwierdziły, że ratunek może i powinien dać państwu lud, prawowity tego państwa gospodarz.

Pragnęliśmy wszyscy Polski Ludowej. O nią walczyły całe pokolenia. Pod taką Polskę kładliśmy podwaliny w sejmie ustawodawczym.

Ta Polska Ludowa, którąśmy na trwałych podstawach już urządzać zaczęli, znalazła się przed katastrofą. Bolszewicy wtargnęli na nasze ziemie i wdarli się już do naszych wsi i miast, niosąc zniszczenie, zagładę dla państwa i niewolę dla ludu. Oni, którzy głosili, że uznają prawo każdego narodu do niepodległego bytu, wdzierają się coraz dalej do naszego kraju, aby nas ujarzmić, zwalić pod swoje stopy, zabrać nasz dobytek i narzucić nam swoje rządy, które z potężnej Rosji zrobiły pustynię.

Od was bracia włościanie, zależy, czy Polska będzie wolnym państwem ludowym, w którym lud będzie rządził i był szczęśliwy, czy też się stanie niewolnicą moskiewską; czy będzie się rozwijała w wolności i dobrobycie, czy też będzie zmuszona pod batem włodarzów Rosji pracować dla najeźdźców i żywić ich swoją krwią i znojem.

Za to, czy państwo polskie ochronimy, przed zagładą, siebie przed jarzmem niewoli, rodziny nasze przed nędzą, a całe pokolenia nasze przed hańbą, za to my, bracia włościanie, odpowiedzialność poniesiemy i ponieść musimy.

Od kogoż Polska Ludowa może wymagać ratunku?

W pierwszym rzędzie od nas, bo my jesteśmy najliczniejsi, bo nam ona największej dać może w przyszłości.

Państwo — to naród; Państwo — to wy!

Powiecie może: „Mamy już dosyć wojny! chcemy pokoju!“ — Słusznie.

Rząd, na którego czele stoję, szczerze pragnie pokoju. Już rząd poprzedni zaproponował bolszewikom rozejm, ale bolszewicy zamiast pokoju nasłali na nas olbrzymią armję i wdarli się w nasze rdzenne ziemie. Z tego, co robią, możnaby wnosić, że chcieliby zalać Polskę, przewalić się przez nią, jak burza niszcząca, i rozpalić w całej Europie nową wojnę.

W tej chwili delegaci nasi przeszli przez front rosyjski, aby się z bolszewikami umówić o rozejm. Nie wiemy, jakie nam bolszewicy postawią warunki rozejmu. Gdyby się okazało, że bolszewicy nie zrezygnowali z zamiaru zniszczenia naszego niepodległego bytu, to rząd takich warunków przyjąć nie będzie mógł i nie przyjmie. Rozejm zresztą nie jest jeszcze pokojem. Musimy więc być przygotowani nawet na dalszą wojnę z bolszewikami, wojnę, której szczerze pragniemy uniknąć.

Chcemy pokoju, ale nie pokoju hańbiącego, nie pokoju za wszelką cenę. Nie wolno nam ani się zhańbić, ani naszej niepodległości zatracić, ani przyszłych pokoleń zaprząc do niewolniczej pracy dla obcych.

Gdyby zaszła potrzeba musimy podjąć walkę na śmierć i życie, bo lepsza nawet śmierć, niż życie w kajdanach, lepsza śmierć, niż podła niewola.

Dlatego w tej przełomowej dla Państwa, a więc i dla ludu polskiego chwili, odzywam się do was, bracia, na wszystkich ziemiach polskich, a odzywam się z prośbą, ale z wezwaniem:

— Niech każdy z was spełni swój obowiązek!

Kto z was zdolny do noszenia broni — na front!

Dziś największy obowiązek każdego polaka, to służba w obronie Ojczyzny. Na polu walki, na froncie miejsce dziś dla każdego, kto broń udźwignąć potrafi! Inni dać muszą ofiarę z pracy i mienia.

Precz z małodusznością! Precz ze zwątpieniem! Ludowi, który jest potęgą, wątpić, ni rezygnować nie wolno. Trzeba ratować Ojczyznę, trzeba Jej dzisiaj, oddać wszystko, majątek, krew i życie, bo ta ofiara stokrotnie się opłaci, gdy uratujemy państwo od niewoli i hańby.

Siostry włościanki! I na was dziś spada wielki i zaszczytny obowiązek obywatelski. Oddajcie synów, mężów i braci w służbę dla ratowania Ojczyzny, w służbę ciężką ale pełną chwały! Pędźcie precz ze wsi i zagród swoich tych, co z wojska uciekli, bo oni honor narodu i ludu splamili! Pogardę okażcie tym, co w chwili, gdy Ojczyzna w niebezpieczeństwie, gdy Wam grozi zhańbienie i ubezczeszczenie, siedzą w domu i od służby wojskowej się uchylają. W ten sposób uratujecie Ojczyznę, uratujecie przyszłość swoją i swoich dzieci. Wierzę, że ten obowiązek spełnicie.

Każdy wójt, każdy sołtys ma pilnować, by z jego wsi ci wszyscy wezwani do wojska, znaleźli się w szeregach; by w żadnej wsi nie było ani jednego dezertera; by z takiej wsi zesłał do broni poszli do armji; by każdy, kto może, kupił pożyczkę państwową, by śpieszył z wszelką dla państwa pomocą.

To wam nakazuje Ojczyzna. To wam nakazuje rząd.

Prezydent ministrów

(—) Wincenty Witos.

Warszawa, dn. 30.7 1920 r.

W obliczu niebezpieczeństwa.

Przeżyliśmy dwa lata bez kajdan, bez jarzma niewoli, dwa lata budowania w nadmiernie ciężkich warunkach nowej wyzwolonej i odrodzonej Ojczyzny, dni trudów niezwykłych, ale i radości nieskończonych. I te trudy, i te walki w duszy narodu powinny były obudzić tyle ofiarności i wykrzesać tyle bohaterstwa, że gdy dzisiaj byt naszej jeszcze niezupełnie utrwalonej państwowości jest zagrożony, naród wydobędzie z siebie dostateczny zasób mocy fizycznej i duchowej, by wrogiemu najeźdźcy dać należytą odprawę.

Musimy wierzyć, że się tak stanie.

Przecież trudno nawet przypuścić, aby do obrony Ojczyzny stanęła tylko ta garstka młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej, ta szczupła ilość inteligencji i młodzieży rzemieślniczej!

Trudno uwierzyć, aby robotnik i włościanin, dla którego zmartwychwstająca Ojczyzna jest najlepszą na całym świecie Matką, umieli tej Polski bronić tylko pod przymusem.

To przecież byłaby hańba nieznośna, aby głos wołający: „Do broni! Ojczyzna w niebezpieczeństwie“! pozostał głosem, wołającego na puszczy po tym wszystkim, co polak wycierpiał w niewoli!

Zbudźcież się rycerze!

Do męstwa polskiego i ofiarności polskiej chyba nie naprożno będą zwracały się już nie tylko głosy naszego rządu, ale głosy całego świata. Pomyślcież, ludzie, że na nas w obecnej chwili zwrócone są oczy całego świata, że wszystkie narody na nas patrzą, że dziś istotnie zdajemy egzamin z naszego męstwa, z naszej ofiarności dla Ojczyzny, z naszej miłości dla niej, z naszej obywatelskości.

Jeszcze czas! Nic nie jest stracone! Jeszcze możemy wszystko zdobyć: i ojczyznę z ciężkich opresji wyratować, i sławą się okryć.

Trzeba tylko ofiary z mienia i życia!

A przecież najlepiej mienie swe oddać Ojczyźnie, od której wszystko mamy, a najpiękniej zginąć na polu chwały!

Tylko nikczemnicy i tchórze tej prawdy nie rozumieją!

Bronisław Knothe.

Przeciw ekscesom antyżydowskim.

Warszawa, 1 sierpnia.

Ministerjum spraw wojskowych rozesłało do dowództw okr. następujący rozkaz:

Powtarzające się ekscesy antyżydowskie na kolejach i dworcach przybierają coraz większe rozmiary, a dowodzą braku poczucia honorowego i szkodzą naszej polityce zagranicznej w obecnej chwili. Fakty te bowiem, ogłaszane w prasie zagranicznej, są zazwyczaj przesadzane i ściągają na nas zarzuty tyranji, barbarzyństwa i braku cywilizacji.

Raz wreszcie musimy z tym skończyć! Niech wydadzą dowódcy rozkaz do wszystkich sobie podwładnych oddziałów, pouczający żołnierzy i oficerów, że należy stanowczo skończyć z mającymi jeszcze, ciągle miejsce ekscesami antyżydowskimi.

Dowódcy transportów wyznaczą specjalną wartę, która pilnować będzie porządku w ciągu trwania podróży transportu. Dowódca transportu składać będzie po przyjściu transportu na miejsce przeznaczenia pisemne rapoty o przebiegu podróży.

Zarówno żołnierzom, jak i oficerom nie wolno opuszczać podczas podróży stacji i wydalać się poza obręb tejże, np. w celu zakupywania w mieście produktów i t. d.

W razie wybryków należy przeciwdziałać wszelkimi sposobami, jakie mają do dyspozycji, oraz meldować o zajściu natychmiast, podając nazwisko komendanta odnośnego transportu, oraz numer tego ostatniego biuru prezydjalnemu ministerjum spraw wojskowych.

Wszelkie wybryki muszą być surowo karane, oficerów zaś, tolerujących ekscesy antyżydowskie, należy pociągnąć do surowej odpowiedzialności, nie cofając się nawet przed najdalej idącymi konsekwencjami. Względem winnych będą zastosowane kary dyscyplinarne i sądowe przy dopuszczeniu się obrażeń cielesnych lub dokonania rabunku i t. d.

Winni będą karani przez sąd doraźny.

Oficerów, przypatrujących się bezczynnie znęcaniu się nad żydami, nie uważam za godnych noszenia munduru oficera polskiego.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek 3 sierpnia. Znalezienie relik. Św. Szczepana M.

Jutro w środę 4 sierpnia. Dominika W. Arystarcha M.

Wschód słońca g. 4 m. 23.
Zachód „ g. 7 m. 48

Tow. pomocy uzdrowieńcom wojennym.

Wobec przewidywania dużego napływu do Zagłębia rannych żołnierzy z frontu, jak również przeniesienia szpitali z miejsc, zagrożonych przez wojska czerwone, Rada zjazdu w Dąbrowie wspólnie z Towarzystwem przemysłowców w Sosnowcu stworzyła ad hoc instytucję pod nazwą: Towarzystwo pomocy uzdrowieńcom wojennym Zagłębia Dąbrowskiego“ z siedzibą w Sosnowcu (biuro firmy C. G. Schön, Sielce), które będzie miało na celu udzielanie pomocy w odzieży, bieliźnie i obuwiu tym rannym naszym żołnierzom, którzy po wyleczeniu w miejscowych szpitalach będą zwalniani.

Dla osiągnięcia tego celu wszyscy bez wyjątku przemysłowcy, kupcy, przedsiębiorcy i osoby prywatne opodatkowali się znacznymi kwotami i rozpoczęli działalność.

Wobec tej w wysokim stopniu humanitarnej akcji można mieć nadzieję, że ogół mieszkańców nie tylko Sosnowca, ale całego starostwa będzińskiego zechce poprzeć te dążenia zdrowo myślącego ogółu przez składanie możliwie dużych ofiar w gotówce i bieliźnie na ręce komitetu, mającego swą stałą siedzibę w biurze firmy C. G. Schön w Sielcu.

Ogłoszenie.

Zawiadamia się, że tylko te organizacje, zrzeszenia i tp. mają prawo tworzenia specjalnych oddziałów ochotniczych, które otrzymają na to wyraźne pisemne pozwolenie ze strony okręgowych inspektorów A. O. względnie od generalnego inspektoratu A. O.

Wszelkie stowarzyszenia, instytucje lub osoby prywatne, które takiego pozwolenia nie otrzymały, będą pociągane do odpowiedzialności.

Frankowski mp.
Generał-ppor. i dowódca o. gen. Kielce.

Stokalski mp.
Ppułkownik sztabu gen. I. O. A. O.

Odezwa prez min Witosa do urzędników państwowych Prezydent ministrów Witos wydał obszerne pismo do wszystkich urzędników i funkcjonarjuszy państwowych, w którym zwraca uwagę, iż w państwie demokratycznym, jakim jest Polska, nie mogą się zdarzyć wypadki nierównomiernego traktowania obywateli przez urzędników państwowych.

W jaknajszersze warstwy społeczeństwa musi się wszczepić przekonanie, że faktycznie w Polsce nie istnieją żadne przywileje stanowe, a włościanie i robotnicy powinni odczuć, iż Polska jest matką jednakowo troskliwą dla wszystkich swych obywateli.

Muszą więc zniknąć natychmiast wszelkie protekcje, niepunktualność w urzędowaniu funkcjonarjuszów państwowych i każdy bez wyjątku obywatel musi mieć jednakowy dostęp do każdego urzędnika. W ten tylko sposób w rzeszach włościańskich i robotniczych rozbudzić można przywiązanie i zaufanie do państwa polskiego.

Pogróżki komunistów. Centralny komitet komunistyczny wydał odezwę z powodu aresztowań wśród jego wyznawców dokonanych. W odezwie tej między innymi czytamy:

„Za życie i za każdą krzywdę, wyrządzoną naszym więźniom, życiem odpowiedzą: naczelnik państwa, ministrowie, generałowie, Rada obrony państwa, prezydjum sejmu, prezydjum frakcji sejmowych, centralne komitety wszystkich w Polsce partji kontrrewolucyjnych i wszyscy jej wybitniejsi działacze, a także bezpośredni winowajcy".

Wnosić z tego możemy, jak niedostateczne są przedsięwzięte środki walki z komunistami

Święto żołnierza. W dn. 6 go b. m., t. j. w piątek nadchodzący w kościele parafjalnym na Pogoni odprawiona będzie o godz. 7 rano uroczysta msza św., podczas której przyjmą komunję św. udający się na front ochotnicy.

O godz. 10 rano odbędzie się poświęcenie przy świetlicy żołnierskiej kantyny i herbaciarni w barakach sanacyjnych przy 11 pułku piechoty.

O godz. 7 min. 30 wieczorem jeneralna próba sztuk, granych przez amatorów żołnierzy.

Z „Lutni." Dziś, we wtorek, dnia 3 b. m. o godz. 8 wieczorem po zwykłej próbie chórów mieszanego i męskiego, odbędzie się konferencja, na której zapadną uchwały doniosłej wagi, zastosowano do

ochotnej chwili. Uprasza się członkinie i członków chóru o liczne i punktualne przybycie.

Serdeczne pozdrowienia pięknym sosnowiczankom, podziękowania za przysłane listy, oraz zapraszam łazików sosnowieckich na front, ze szpitala jako ranny zasyła

Max Kantor.

Z teatru H. Czarneckiego. Dziś, we wieczór wznowienie „Alzacji" wysoka wartość sztuki nadto znana.

Jutro, we środę, przedstawienie w Dąbrowie. Wystawioną będzie komedja, pełen fantazji rycerskiej „Towarzysz pancerny" I. Wołowskiego. Sztuka obfituje w humor staropolski i jest wysoce pobudzającą do czynu swym rozmachem i pełną finezji rycerskością. Widowisko ze wszechmiar godne podziwiania.

W czwartek „Towarzysz pancerny" w Będzinie.

Biuletyn aprowizacyjny № 74.

Dnia 30 lipca PUZ w Sosnowcu otrzymał: mąki pszennej amerykańskiej 73,686 kilo.

PUZAPP nie otrzymał nic.

PUZ wydaje uzupełnienie przydziałów, wydawanych w dniach poprzednich.

PUZAPP wydaje wszystkim odbiorcom cukier, śledzie, sól, a nadto kopalniom tłuszcze.

Inspektor min. aprowizacji.

Z Dąbrowy.

Teatr żołnierski. W sobotę ubiegłego tygodnia w sali „Kometa" odbyło się pierwsze w Dąbrowie przedstawienie świeżo założonego tu teatru żołnierskiego w celu zasilenia funduszów gospody dla żołnierzy przy świetlicy. Na całość przedstawienia złożyły się 2 lekkie komedje oraz częściowo koncertowo-deklamacyjna.

Całość wypadła nadspodziewanie dobrze: publiczność rozumie się dopisała, boć to przecie dla naszych żołnierzy, kierownicy zaś teatru mają nadzieję, że i następne częste występy teatru będą się cieszyły frekwencją, połączoną z sympatją dla tych, którzy sztukę władania karabinem umieją pogodzić ze sztuką sceniczną.

Obławy na polaków na G. Śląsku.

Katowice, 2 sierpnia.
(Kor. wł. „Iskry")

Od 24 lipca niemieccy sicherheitswehr urządza formalne obławy na polaków. Ludzi, których podejrzewają o „gross polnische agitation" zatrzymują na drodze z Piekar do Bytomia i rewidują, szukając broni. Aresztowano cały szereg ludzi niewinnych, zarzucając im dziecinne formalnie zamachy na domy agitatorów pruskich tj. podrzucanie bomb pod okna niemców.

Hotel Lomnitz (kancelarja komitetu pleb. pol.) ciągle ulega napadom zorganizowanych band niemieckich, które w poszukiwaniu „broni" i kompromitujących dokumentów robili rewizje w kancelarji komisarza Korfantego (rozumie się samo przez się bez skutku).

Obecnie 2 sierpnia drukuje „Ostdeutsche Morgenpost" „Sensacyjne rewelacje" pod tytułem „Polnischer Alten Schmugel" z Górnego Śląska do Polski!—gdzie Rzym a Krym, — chyba przemyca się raczej papiery z Polski na G. Śląsk, a nie vice versa.

Gdzie jest władza francuska? Czy dalej będziemy bezkarnie ścigani i prześladowani na swej ziemi przez władze niemieckie? Czy uciemiężony lud górnośląski, który tego miesiąca święci rocznicę krwawego powstania przeciwko niemcom nie odetchnie na chwilę swobodniejszym powietrzem?

Ciągle się mówi o przemianie sycherki na żandarmerję krajową, lecz dotychczas tylko się mówi o tym. Stale urzęduje sycherka, złożona z Niemców, przeważnie z Niemców Rzeszy niemieckiej.

Telegramy.

Amunicja dla Polski.

Gdańsk, 2 sierpnia.
(Tel. wł.)

Wczoraj przybyło do Gdańska 4 okręty z amunicją i materjałem wojennym dla Polski. Pomimo strajku robotników niemieckich wyładunek odbywa się zupełnie normalnie.

Francuzi nad Renem.

Karlsruhe, 2 sierpnia.
(Tel. wł.)

Francuzi od wczoraj na wszystkich mostach na Renie zatoczyli działa.

Z prawej strony Renu koncentrowane są wojska wzmocnione niezwykle.

Redaktor i wydawca Wiktor Messiorski.

Drukarnia „Iskry".